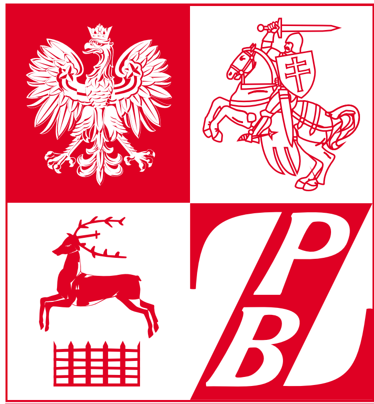


Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS znad Niemna na uchodźstwie

grudzień 2016 r. Nr 12 (125)

Kalendarz na 2017 rok!



Iness TODRYK-PISALNIK

Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi



Andżelika Borys została prezesem ZPB!

Stosunkiem głosów 99 – «za», 85 – «przeciw», przy pięciu głosach nieważnych, Andżelika Borys została wybrana na prezesa Związku Polaków na Białorusi, pokonując starającego się o reelekcję dotychczasowego prezesa — Mieczysława Jaśkiewicza.

Tak w tajnym głosowaniu zdecydowali delegaci, odbywającego się 10 grudnia w Grodnie IX Zjazdu ZPB.

Zgodnie z opinią, najczęściej słyszaną od delegatów Zjazdu, o ich wyborze w największym stopniu zadecydowały wygłoszone na forum programy kandydatów na prezesa ZPB.

Jak świadczą wyniki głosowania, program bardziej przekonujący, bardziej atrakcyjny, otwierający przed organizacją większe perspektywy, potrafiła zaproponować delegatom Andżelika Borys.

Głosując na nią delegaci opowiedzieli się między innymi za wzmocnieniem autorytetu organizacji, który będzie potrzebny w świetle ewentualnych prób zalegalizowania ZPB przez władze białoruskie na fali obserwowanego ostatnio polepszenia stosunków polsko-białoruskich.

Do delegatów w programie Andżeliki Borys przemówiła też obietnica decentralizacji władzy w ZPB. Ma ona polegać na wzmocnieniu samodzielności największych i najprężniej działających oddziałów terenowych ZPB, które powinny mieć własne budżety na swoją działalność.

A rola Zarządu Głównego ZPB ma się przy tym sprowadzać do koordynacji działań poszczególnych oddziałów i inicjatyw związkowych w skali całego kraju oraz do wspierania najbardziej wartościowych inicjatyw poprzez pomoc w pozyskiwaniu środków na ich realizację.



Iness TODRYK-PISALNIK

Podczas głosownia

Andżelika Borys mówiła też o konieczności solidarnej walki Polaków na Białorusi o każdego z rodaków, którzy z racji swojej działalności społecznej są poddawani presji ze strony władz.

Ostatni przypadek takiej presji dotyczy, jak się okazuje kapelana Związku Polaków, księdza Aleksandra Szemeta, który za sprawą interwencji białoruskiego pełnomocnika ds. Religii i narodowości Leanida Hulaki otrzymał zakaz przybycia na IX Zjazd ZPB i nakaz zrzeczenia się kapelaństwa w Związku Polaków.

Andżelika Borys oznajmiła, że po jej wyborze na prezesa zainicjuje ona szereg przedsięwzięć w obronie księdza, który był z działaczami ZPB w najtrudniejszych dla organizacji okresach.

Po wyborze na prezesa ZPB Andżelice Borys złożyli gratulacje obecni na Zjeździe goście: Ambasador RP na Białorusi Konrad Pawlik, konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek oraz członek Zarządu Stowarzyszenia Odra-Niemen z Wrocławia Eugeniusz Gosiewski.

Zjazd, oprócz prezesa ZPB wybrał też nową 35-osobową Radę Naczelną, której przewodniczącą została Anżelika Orechwo, a także Komisję Kontrolno-Rewizyjną.

W Zjeździe wzięło udział 189 delegatów na 200 uprawnionych, czyli — 94,5 procent od wszystkich działaczy, oddelegowanych na Zjazd przez struktury ZPB ze wszystkich obwodów Białorusi. Liczba akredytowanych na IX Zjazd dziennikarzy wyniosła 14 osób. Byli to reprezentanci polskich i niezależnych białoruskich mediów.

Andrzej Pisalnik





Karczewski spotkał się z Łukaszenką

«Mam wielką nadzieję i jestem niemal pewien, że pańska wizyta będzie początkiem najaktywniejszego dialogu pomiędzy naszymi krajami» – powiedział podczas spotkania w Mińsku z marszałkiem Senatu RP Stanisławem Karczewskim Aleksander Łukaszenko.

«Przy wszystkich interesach Polski i Białorusi zgodzi się pan, że nic nas nie dzieli. Zawsze żyliśmy w przyjaźni i zgodzie. W swoim czasie mieliśmy bliską wspólną historię. I w sytuacji, gdy u Polski, i być może u nas wśród części ludności pojawiają się kwestie dotyczące naszej wspólnej historii, chcę pana zapewnić, że zawsze będziemy na nie otwarci. I zawsze będziemy gotowi odpowiedzieć na pytania i prośby z polskiej strony» – dodał.

Prezydent Białorusi w dalszej części swojej przemowy podkreślił, że Polska i Białoruś ma «praktycznie zbieżne podejście w stosunku do historii».

«Historia nie powinna dostosowywać się do polityki i działaczy politycznych. Historii nie można zmieniać wraz ze zmianą koniunktury zdarzeń. I nasze główne zadanie – to maksymalnie i dokładnie ją poznać i działać tak, by potem nie mówili, że nie bierzemy pod uwagę przeszłości historycznej i lekcji historii».

W dalszej części białoruski prezydent poruszał kwestie współpracy gospodarczej.

«Jednak ona absolutnie nie odpowiada naszym możliwościom. I myślę, że jest na czym popracować. Może pan absolutnie liczyć, że w naszych relacjach nie może być zamkniętych tematów i sfer. Zawsze będziemy otwarci i gotowi do omówienia każdego problemu.

Łukaszenka uważa, że polityczne relacje trzeba podnieść na poziom relacji ekonomicznych.

«Bez dyplomacji obywatelskiej, bez działalności parlamentu we współczesnym świecie bardzo trudno odbudować politycznie i ekonomiczne relacje. Dlatego pańska wizyta jest tak ważna, gdyż będzie sprzyjać normalizacji naszych stosunków i wejściu na wyższy poziom współpracy.

Marszałek Stanisław Karczewski podkreślił tymczasem wagę współpracy międzyparlamentarnej.

«Nasza współpraca międzyparlamentarna jest bardzo ważna, dlatego że wpływa na poprawę samej atmosfery między naszymi krajami» – cytuje polskiego polityka państwowa agencja Bielta.

Marszałek przypomniał, że podczas spotkania z przewodniczącym Rady Republiki Michaiłem Miasnikowiczem przeprowadził «bardzo poważne i produktywne rozmowy, które staną się punktem wyjścia dla dalszych rozmów o rozwoju współpracy.»

Polski polityk powiedział również, że do Mińska przybył z Przemyśla, w którym uczestniczył w spotkaniu przewodniczących parlamentów Grupy Wyszehradzkiej.

«Wszyscy mi życzyli dobrej drogi i prosili o przekazanie najlepszych życzeń Białorusi» – dodał.

Marszałek Senatu RP przypomniał też, że za kilka dni minie rocznica uznania przez Polskę niepodległości Białorusi – z czym również związana jest jego wizyta na Białorusi.

Szef polskiego Senatu podkreślił też, podczas jego bytności w Mińsku zostanie ratyfikowana umowa o współpracy w sferze edukacji – co jest ważne z «pragmatycznego i symbolicznego punktu widzenia».

Marszałek i towarzyszący mu senatorowie rozmawiali również z arcybiskupem mińsko-mohylewskim Tadeuszem Kondrusiewiczem.

Arcybiskup skarżył się na spadającą liczbę powołań kapłańskich, kryzys demograficzny i kryzys tradycyjnej rodziny. Omawiano również plany renowacji zabytkowych obiektów sakralnych na Białorusi.

Państwowa agencja informacyjna Bielta w kontekście wizyty polskiego polityka w Mińsku przypomina, że poziom wymiany handlowej między Polską i Białorusią wyniósł w tym roku 1,5 mld dol. (w analogicznym okresie ub r. wyniósł 1,38 mln.)

Białoruś wyeksportowała w tym roku do Polski towary za sumę 642 mln. dolarów, a Polska na Białoruś towary za 877,6 mln dolarów. Polska jest trzecim partnerem handlowym Białorusi pod względem obrotu handlowego i importu. Szóstym pod względem eksportu.

belsat.eu

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Zarząd Główny ZPB, Oddział ZPB w Baranowiczach oraz redakcji Głosu i portalu Znadniemna.pl
składają wyrazy najszczerszego współczucia
Rodzinie i Bliskim
z powodu śmierci
kierownika chóru dziecięcego «Słoneczko» z Baranowicz



HALINY BREŃKO



Przemawia marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski

«Spotkanie z Państwem to jeden z celów naszej wizyty»

Blisko sto Polaków, reprezentujących największe organizacje i środowiska polskie na Białorusi, uczestniczyło 6 grudnia w Mińsku w spotkaniu z delegacją Senatu RP na czele z marszałkiem Stanisławem Karczewskim. Spotkanie z rodakami stało się końcowym punktem dwudniowej wizyty polskich parlamentarzystów na Białorusi.



Z marszałkiem Senatu RP Stanisławem Karczewskim rozmawiają działacze ZPB: Mieczysław Jaśkiewicz, Teresa Sobol, Andżelika Borys i Marek Zaniewski

– Unia Europejska, a więc także Polska, postanowiliśmy nawiązywać kontakty z Białorusią – wyznał Polakom ze wszystkich regionów Białorusi, przybyłym na spotkanie z polskimi parlamentarzystami, szef polskiej delegacji marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski.

W przemówieniu, będącym swoistym podsumowaniem wizyty, marszałek opowiedział rodakom z Białorusi, iż spotykał się nie tylko ze swoim białoruskim odpowiednikiem – Michaiłem Miasnikowiczem, przewodniczącym Rady Republiki (wyższej izby białoruskiego parlamentu), lecz także z prezydentem Białorusi Aleksandrem Łukaszenką.

– Rozmawialiśmy nie tylko o rzeczach miłych i przyjemnych, poruszaliśmy także tematy trudne. Żadnego z nich nie pozostawiliśmy za drzwiami – mówił Stanisław Karczewski. Marszałek Senatu przyznał, iż słyszał głosy, krytykujące rozpoczęty przez Polskę dialog z władzami Białorusi. – Mówią nam, że nie powinniśmy tego robić i jeśli chcemy się z kimś na Białorusi spotykać, to tylko z opozycją i mieszkającymi tu Polakami. Jestem innego zdania; uważam, że dialog z władzą należy prowadzić – oświadczył szef delegacji Senatu, podkreślając, iż nie oznacza to wszakże poparcia dla wszystkiego co poczyna i inicjuje władza białoruska.

Mówiąc o pierwszych skutkach polsko-białoruskiego dialogu Stanisław Karczewski przypomniał, że był obecny przy jednogłośnej ratyfikacji przez członków wyższej izby białoruskiego parlamentu polsko-białoruskiej umowy oświatowej. – Jest to umowa niezwykle istotna dla Polski, a także dla Polaków na Białorusi – przypomniał marszałek, powołując się na przeprowadzone przez Senat RP rozeznanie w środowiskach Polaków na Białorusi, którzy uregulowanie kwestii oświatowych w stosunkach dwustronnych polsko-białoruskich wskazywali, jako potrzebę największej wagi.

– Tak naprawdę spotkanie z Państwem, to jeden z celów naszej wizyty na Białorusi – wyznał marszałek Karczewski, dziękując Rodakom za to, że dzięki nim na Białorusi przetrwały polska tradycja, kultura i język. – Niezwykle cieszy, że spotykając się z wami na Białorusi, nie musimy korzystać z usług tłumaczy – zauważył marszałek Senatu.

Kwestie znaczenia stosunku do języka polskiego przez rodaków, mieszkających poza granicami Polski, poruszali w swoich wystąpieniach także inni członkowie delegacji senackiej. Senator Janina Sagatowska, przewodnicząca senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą zwróciła uwagę, iż z jej rozeznania wynika, że na zachowaniu języka polskiego, na polskiej oświacie zależy najbardziej Polakom na Wschodzie. Senator Andrzej Misiołek, reprezentujący opozycję parlamentarną, zwracając się do Polaków z Białorusi zauważył, że polscy politycy i partie toczą spory na różne tematy i na różnych płaszczyznach. Jest tylko jedna kwestia, która łączy wszystkich, niezależnie od przynależności partyjnej – Jesteście nią Wy, Rodacy, mieszkający poza granicami Polski – mówił senator.

Podczas przemówień członków delegacji Senatu RP do rodaków na Białorusi nie poruszono kwestii osiągniętych w rozmowach z władzami białoruskimi ustaleń w zakresie uregulowania sytuacji wokół Związku Polaków na Białorusi.

W kuluarach spotkania udało nam się ustalić, iż kwestia zalegalizowania ZPB, zepchniętego do podziemia przez władze Białorusi w 2005 roku, podobnie, jak kwestia zarządzania odebranym ZPB mieniem, była podnoszona zarówno podczas spotkania marszałka Stanisława Karczewskiego z prezydentem Łukaszenką, jak i podczas rozmów szefa polskiej delegacji z Michaiłem Miasnikowiczem.

Niestety obecnie nie można powiedzieć o osiągnięciu jakiegoś końcowego porozumienia w tych kwestiach, choć jest ono, zdaniem naszych rozmówców możliwe do osiągnięcia i rozmowy o zalegalizowaniu działalności działającego w podziemiu ZPB są na dobrej drodze. – Nikt w składzie polskiej delegacji ani podczas narad między sobą, ani w trakcie rozmów ze stroną białoruską nie brał pod uwagę możliwości rozwiązania problemu ZPB w drodze łączenia Związków – powiedział jeden z naszych rozmówców, zaprzeczając tym samym pojawiającym się w mediach sugestiom o istnieniu zakulisowego polsko-białoruskiego porozumienia o połączeniu dwóch ZPB, z których jeden jest rządzony demokratycznie i zachowuje niezależność od białoruskich władz i służb specjalnych, a drugi jest przez nie sterowany.

Taki scenariusz sugerował wprawdzie podczas wspólnej ze Stanisławem Karczewskim konferencji prasowej Michaił Miasnikowicz. Mówił mianowicie, iż jest za tym, aby oba ZPB połączyły się w jedną organizację. – Jest to jednak sprawa samych Związków, czy chcą się łączyć – podkreślił przewodniczący białoruskiej Rady Republiki, pozostawiając otwartą kwestię uregulowania polsko-białoruskiego sporu wokół ZPB.

Pośrednim potwierdzeniem tego, że strona polska wciąż nie postrzega reżimowego ZPB, jako struktury, reprezentującej środowisko Polaków na Białorusi jest fakt, iż na spotkanie, podsumowujące wizytę delegacji Senatu RP na Białorusi, nie zostali zaproszeni przedstawiciele władz marionetkowego Związku Polaków.

Kierownictwo niezależnego ZPB było natomiast reprezentowane na spotkaniu z delegacją Senatu przez prezesa ZPB Mieczysława Jaśkiewicza, przewodniczącą Rady Naczelnej ZPB Andżelikę Borys oraz przez prezesów największych oddziałów terenowych ZPB i działających przy organizacji stowarzyszeń.

Andrzej Pisalnik

Andżelika Borys: «Pozostajemy strażnikami polskości»

Po IX Zjeździe ZPB z nową prezes organizacji rozmawiała Iness Todryk-Pisalnik

Okres przedzjazdowy w ZPB zdominował temat, dotyczący planów rzekomego połączenia dwóch Związków Polaków – niezależnego, którym kierujesz i organizacji o takiej samej nazwie, kontrolowanej przez KGB. Rada Naczelna – ostatnia przed Zjazdem – musiała nawet przyjąć specjalną Uchwałę, oceniającą pomysł łączenia dwóch ZPB. Czy ta kwestia miała znaczenie, kiedy delegaci głosowali na nowego prezesa ZPB?

– Delegaci na Zjazd doskonale wiedzieli, o moim stosunku do pomysłu łączenia dwóch ZPB. Wiedzieli, że potrafię skutecznie się sprzeciwić takiemu scenariuszowi uregulowania problemu mniejszości polskiej na Białorusi. I mieli rację. Ludzie, którzy działają w organizacji i pozostają w niej przez okres, co najmniej dziesięciu ostatnich lat – wiedzą, że jako prezes niejednokrotnie już stawiałam opór decyzjom i propozycjom, które mogły zaszkodzić społeczności polskiej na Białorusi. Czymże byłoby połączenie niezależnego i reżimowego ZPB, jak nie próbą zmarginalizowania organizacji polskiej mniejszości, wciąż największej i cieszącej się największym autorytetem wśród Polaków na Białorusi? Wartością Związku Polaków jest przede wszystkim jego niezależność od struktur rządowych. Nawet działając w podziemiu ZPB niejednokrotnie podejmował się obrony interesów Polaków na Białorusi. Byliśmy i pozostajemy strażnikami polskości na Białorusi. Delegaci IX Zjazdu ZPB ocenili taką wizję organizacji jako właściwą dla niej. Jestem dumna, że to właśnie mnie delegaci wyznaczyli do kierowania organizacją w sytuacji, kiedy jej niezależność może okazać się zagrożona.



Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi

Iness TODRYK-PISALNIK

Czy czujesz się na siłach, aby sprostać oczekiwaniom członków ZPB?

– Program, który przedstawiłam na Zjeździe, otrzymał poparcie większości delegatów i po wyborze mnie na prezesa stał się programem, który jako prezes będę realizować. Nie jest to już dla mnie kwestia wyboru – chęci, czy niechęci. Przy pomocy Zarządu Głównego i Rady Naczelnej postaram się twardo trzymać programu, popartego przez większość delegatów. Na tym polega, bowiem demokracja i rola demokratycznie wybranego lidera.

W 2005 roku Agnieszka Romaszewska nakręciła film pt. «Andżelika i jej drużyna». Po ostatnim Zjeździe ludzie ze wspomnianego filmu de facto powrócili do kierowania organizacją. Dlaczego postanowiłaś postawić na ludzi z najtrudniejszego dla organizacji okresu, z czasów, w których została ona zdelegalizowana przez rząd Białorusi?

– Dużo jest części w zegarku. Postrzegam drużynę, tę z 2005 roku i tę dzisiejszą, jako mechanizm, w którym każda z części potrafi działać zgodnie ze swoimi kompetencjami i wykonywać swoją pracę jak najlepiej. Swoją role w tym mechanizmie postrzegam, jako rolę koordynatora pracy wszystkich jego części. Praca ta musi przynosić korzyść przede wszystkim organizacji. Oczywiście możemy się różnić w różnych kwestiach i dyskusja wewnątrz organizacji jest jak najbardziej wskazana. Po to w organizacji istnieją ciała kierownicze – takie jak Zarząd Główny, czy Rada Naczelna. Nie będę tolerować w organizacji jedynie ataków personalnych, urągających czci i godności ludzkiej. W poprzednich latach takich przykrych przypadków uniknąć się, niestety, nie udało. Powinniśmy wyciągnąć wnioski z popełnionych błędów, gdyż przed organizacją stoją poważne wyzwania. Jednym z nich może być wykorzystanie szansy na przywrócenie normalności w stosunkach z władzą białoruską, czyli – szansy na zalegalizowanie działalności ZPB.

Jakie obszary działalności będą priorytetowe dla organizacji?

Niedawno przy ZPB powstało Stowarzyszenie Nauczycieli. Struktura ta powstała m.in. przy moim udziale, więc na pewno będę chciała rozwijać kierunek działalności, związany z funkcjonowaniem tego Stowarzyszenia. Oznacza to, że sprawą priorytetową pozostanie dla ZPB rozwój polskiej oświaty. Będzie to polegać na wspieraniu zarówno ośrodków nauczania, jak i konkretnych nauczycieli.

Zależy mi również na rozwoju działalności kulturalnej i podniesieniu poziomu naszych zespołów artystycznych. Nasze przedsięwzięcia kulturalne powinny budzić akceptację i podziw nie tylko ze strony Polaków, lecz także ze strony przedstawicieli innych narodowości. Kultura jest bowiem niezwykle skutecznym środkiem propagowania polskości.

Dla prezesów terenowych oddziałów chciałabym zorganizować szkolenia liderów, dzięki którym potrafiliby oni działać samodzielnie, nie czekając na decyzję centrali organizacji. Oznacza to, iż chciałabym dokonać decentralizacji władzy w ZPB, pozostawiając Zarządowi Głównemu jedynie rolę koordynatora.

Za kadencji poprzedniego Zarządu Głównego ZPB de facto stracił swoje struktury w obwodzie brzeskim. Czy da się naprawić ten ubytek?

– Było to wielką porażką Zarządu Głównego poprzedniej kadencji. Konflikt ze strukturami w obwodzie brzeskim mocno osłabił ZPB. Teraz, aby wzmocnić organizację, musimy tę sytuację naprawić. Już otrzymałam od działaczy z obwodu brzeskiego propozycje wznowienia współpracy z Związkiem Polaków pod moim kierownictwem. Nie odrzucam żadnej z nich i myślę, że z czasem współpracę z odtrąconymi przez poprzedni zarząd działaczami z obwodu brzeskiego uda się odbudować.

Na Zjeździe mówiłaś o konieczności umożliwienia prezesom ZPB w Mińsku i Brześciu zgłaszania kandydatów na Kartę Polaka w odpowiednich placówkach konsularnych. W Grodnie taka praktyka istnieje i się sprawdza.

– Owszem, w Grodnie ZPB ma możliwość rekomendowania kandydatów do otrzymania Karty Polaka. Zależy mi na tym, aby taką samą możliwość miały nasze oddziały w Mińsku i Brześciu. Być może będziemy musieli nieco zreformować strukturę ZPB. Chciałabym, aby Zarząd Główny i Rada Naczelna rozważyły możliwość przywrócenia w organizacji funkcji prezesów obwodowych. To oni musieliby się zająć opiniowaniem kandydatów do otrzymania Karty Polaka w poszczególnych obwodach. Prezesi obwodowi koordynowaliby także pracę mniejszych oddziałów organizacji.



sputnik.by

Stanisław Karczewski i Michaił Miasnikowicz

Rozmowy o ZPB

5 grudnia marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski odbył spotkania z przewodniczącymi obu izb Zgromadzenia Narodowego Republiki Białorusi: Rady Republiki Michaiłem Miasnikowiczem i Izby Reprezentantów Uładzimirem Andrejczanką.

Ponad 10 lat temu białoruskie władze doprowadziły do podziału Związku Polaków na dwie organizacje: legalną i lojalną w stosunku do rządzących oraz niezarejestrowaną niezależną.

Marszałek Stanisław Karczewski podkreślił, że rozmowy w Mińsku zbliżyły obydwie strony do rozwiązania konfliktu i jego kwestia dalszych rozmów, obie strony mają jego zdaniem dobrą wolę.

Przewodniczący izby wyższej białoruskiego parlamentu – Rady Republiki Zgromadzenia Narodowego Republiki Białoruś – Michaił Miasnikowicz powiedział, że kwestia Związku Polaków była przedmiotem dyskusji. – Jesteśmy zainteresowani tym, aby stanowiska obu Związków Polaków na Białorusi były zbliżone. Dobrze, jeśli byłaby to wspólna organizacja. Ale to jest sprawa wewnętrzna tymi Związków. Białoruskie władze zrobią wszystko, aby potrzeby Polaków na Białorusi były zaspokojone – powiedział.

Polskie Radio

«Karta Polaka nie powinna szkodzić interesom Białorusi»

Podczas spotkania z Stanisławem Karczewskim marszałkiem Senatu RP Michaił Miasnikowicz podkreślił, że strony nie powinny unikać delikatnych tematów. Jednym z nich jest jego zdaniem, wydawanie obywatelom Białorusi Karty Polaka:

«Ta kwestia wymaga poważnego przestudiowania na poziomie ekspertów. Taka polityka stymuluje emigrację młodzieży, wysoko wykwalifikowanych specjalistów z Białorusi do Polski, a to nie powinno szkodzić interesom mojego kraju» – powiedział przewodniczący Rady Republiki Zgromadzenia Narodowego Białorusi.



twitter.com/StKarczewski

Na drugim planie: Michaił Miasnikowicz i Stanisław Karczewski podczas ratyfikacji polsko-białoruskiej umowy oświatowej

Michaił Miasnikowicz chce, by współdziałanie parlamentów Polski i Białorusi przyczyniło się do rozszerzenia kontaktów Zgromadzenia Narodowego Białorusi z parlamentami innych krajów EU.

Białoruski polityk zapowiedział przedyskutowanie negatywnego stanowiska Europarlamentu, które kontrastuje z konstruktywną współpracą między parlamentami Białorusi i Polski.

Na Białorusi do połowy br. wydano około 75 tys. Kart Polaka. Jednak w 2011 r. białoruskie władze wprowadziły przepis, który zakazywał urzędnikom państwowym ubiegania się o dokument, a w przypadku jego posiadania nakazywał zwrot do organu wydającego. W 2014 r. przepis rozszerzono na żołnierzy zawodowych, milicjantów oraz funkcjonariuszy Ministerstwa Sytuacji Nadzwyczajnych.

belapan.com

W Sejmie RP o wsparciu dla ZPB

Zapewnienie Związkowi Polaków na Białorusi możliwości legalnego działania musi pozostać priorytetem w relacjach polsko-białoruskich – uważa Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu RP. 15 grudnia Komisja przyjęła stanowisko, dotyczące wsparcia dla społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi oraz mniejszości polskiej na Białorusi.

Obecny na posiedzeniu komisji wiceszef resortu Jan Dziedziczak podkreślił, że polityka zagraniczna Polski jest konsekwentna także w stosunku do Związku Polaków na Białorusi. «To ważny partner MSZ a sytuacja Polaków na Białorusi to jeden z priorytetów relacji Warszawy i Mińska» – dodał wiceminister.

Członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut zarzucił na posiedzeniu komisji władzom polskim, że prowadzą z Białorusią dialog o Związku «za jego plecami». Dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ Jarosław Łasiński zaprzeczył tym opiniom. Zapewnił, że priorytetem jest legalizacja Związku Polaków na Białorusi. Władze białoruskie nie uznają ZPB za legalną reprezentację Polaków mieszkających na Białorusi.

Komisja SZ w przyjętym stanowisku opowiedziała się za kontynuacją przez Polskę polityki wsparcia dla społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi. «Za szczególnie ważne komisja uznaje wzmocnienie wsparcia dla wolnych mediów, organizacji obrony praw człowieka, niezależnych organizacji pozarządowych oraz programów stypendialnych i edukacyjnych adresowanych do społeczeństwa na Białorusi» – podkreślono.

Komisja opowiedziała się za intensyfikacją pomocy dla mniejszości polskiej na Białorusi, szczególnie dla nieuznawanego przez władze białoruskie Związku Polaków na Białorusi. «Zapewnienie Związkowi Polaków na Białorusi możliwości legalnego działania musi pozostać priorytetem w relacjach polsko-białoruskich» – czytamy.

Wiceprzewodniczący komisji Robert Tyszkiewicz (PO) podkreślił, że polska polityka wobec Białorusi opierała się zawsze na dwóch filarach: współpracy w różnych dziedzinach oraz na wspieraniu transformacji i społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi. Jak zaznaczył, w ostatnim czasie pojawiło się wiele niepokojów, czy ta linia opierająca się na tych dwóch filarach, jest podtrzymywana». Tyszkiewicz zaproponował przyjęcie stanowiska komisji w tej sprawie. Stanowisko zostało przyjęte jednogłośnie.



Andrzej Poczobut, członek Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi

Iness TODRYK-PISALNIK

Tyszkiewicz podkreślił, że beneficjentem zbliżenia w relacjach polsko-białoruskich, o którym mówi obecny rząd, powinny być środowiska demokratyczne i mniejszość polska na Białorusi. «Jesteśmy przekonani, że wsparcie dla naszych rodaków, dla Związku Polaków na Białorusi i dążenie, by mógł on cieszyć się swobodą działania pozostaje zadaniem do wypełnienie w ciągu nadchodzących miesięcy i lat» – powiedział.

Posłowie wysłuchali też informacji MSZ na temat sytuacji społeczeństwa obywatelskiego i mniejszości polskiej na Białorusi, którą przedstawił wiceszef resortu Jan Dziedziczak.

Dziedziczak podkreślił, że polityka zagraniczna Polski jest konsekwentna także w stosunku do ZPB. «To ważny partner MSZ a sytuacja Polaków na Białorusi to jeden z priorytetów relacji Warszawy i Mińska» – podkreślił wiceminister. Jednocześnie wyraził opinię, że prowadzona w minionych latach wobec Białorusi «polityka sankcji i izolowania» poniosła fiasko.

Wyraził nadzieję, że prowadzona przez obecny rząd «polityka dialogu» będzie skuteczniejsza. «Pozycja naszych rodaków, pozycja Związku Polaków na Białorusi jest jednym z najważniejszych elementów naszych relacji bilateralnych» – podkreślił Dziedziczak.

Andrzej Poczobut z ZPB, ocenił jednak, że ocieplenie relacji polsko-białoruskich nie przełożyło się na zmianę stosunku władz białoruskich do mniejszości polskiej.

Jak mówił, w 2016 roku po raz pierwszy w Grodnie nie było przedszkola, gdzie dzieci mogłyby uczyć się języka polskiego, a w Polskiej Szkole w Grodnie otwarto jedynie dwie klasy z językiem polskich, choć chętnych było znacznie więcej. «Wcześniej tak nie było. Po raz pierwszy odmówiono tak dużej liczbie osób» – podkreślił.

Poczobut zarzucił też polskim władzom, że prowadzą rozmowy ze stroną białoruską o ZPB "za plecami" Związku. «W latach 2005-2007 zawsze, gdy rozmawiano o Związku Polaków na Białorusi z władzami w Mińsku, to ZPB był informowany o nich. Teraz jest inaczej. Nie wiemy o czym się rozmawia, ani jaki jest skutek tych rozmów» – mówił Poczobut. Apelował, by wrócić do praktyki informowania ZPB.

Do tych zarzutów odniósł się dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ Jarosław Łasiński. Wiceminister Dziedziczak opuścił wcześniej posiedzenie komisji. Łasiński przekonywał, że rząd nie chce ukrywać tematu ani przebiegu rozmów z władzami Białorusi na temat ZPB. Jak mówił, dotyczą one legalizacji Związku, co jest «celem strategicznym», a także poprawy sytuacji związanej z Domami Polskimi.

Łasiński przyznał, że w ostatnich latach liczba dzieci uczących się języka polskiego na Białorusi istotnie spadła. «W najlepszym okresie około 20 tys. dzieci uczyło się języka polskiego, obecnie jest to około 10 tys.» – mówił. Jak zaznaczył, najtrudniej jest na zachodzie Białorusi, na Grodzieńszczyźnie, gdzie Polaków jest najwięcej.

«Podejście władz (Białorusi) jest bardzo sztywne i póki co nie widać oznak poluzowania» – dodał. Poinformował, że udało się uzyskać zgodę władz białoruskim na uruchomienie w tym roku szkolnym nowej, 20-osobowej klasy w szkole Mińsku. «Co roku ta liczba będzie wzrastać, więc w ciągu dziesięciu lat dojdziemy do 200 dzieci uczących się języka polskiego w tej szkole» – mówił.

Dyrektor Departamentu Współpracy Rozwojowej w MSZ Zuzanna Kierzkowska powiedziała, że od 2005 roku Białoruś należy do priorytetowych beneficjentów polskiej współpracy rozwojowej. Jak mówiła, wartość polskiej pomocy na rzecz Białorusi utrzymuje się na niezmiennie wysokim poziomie. W okresie od 2005 do 2015 roku wyniosła ona łącznie około 520 mln zł.

«Obecnie Białoruś jest drugim po Ukrainie największym biorcą polskiej dwustronnej współpracy rozwojowej» – zaznaczyła dyrektor. Jak mówiła, MSZ dofinansowuje projekty dotyczące wsparcia niezależnych mediów, osób represjonowanych i obrońców praw człowieka, a także zwiększenia dostępu do edukacji.

Zaznaczyła, że Białorusini stanowią drugą po Ukraińcach największą grupę obcokrajowców studiujących na polskich uczelniach. Wartość polskiej pomocy stypendialnej dla Białorusinów utrzymuje się w ostatnich latach na poziomie powyżej 30 mln zł rocznie. W 2015 roku przekroczyła 35 mln zł» – poinformowała.

W roku akademickimi 2015-2016 z różnych form polskiej pomocy stypendialnej skorzystało ponad 3 tys. obywateli Białorusi.

Dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego Jan Malicki mówił o zmianach dotyczących programu stypendialnego dla studentów z Białorusi im. Konstantego Kalinowskiego. Jak podkreślił, uruchomiony w 2006 roku program był adresowany do studentów białoruskich relegowanych z uczelni w kraju.

Według Malickiego ponieważ w ostatnim czasie represje tego typu ustały, zdecydowano, by «nabór do programu im. Kalinowskiego został wstrzymany». Podkreślił, że nie oznacza to likwidacji programu i może on zostać ponownie uruchomiony, jeśli sytuacja na Białorusi się pogorszy.

Zaznaczył, że został uruchomiony nowy stażowy program stypendialny «o znacznie lepszych warunkach», który ma na celu «kształcenie kadr wyższego rzędu». Jak mówił, przyjęto do niego 12 osób, które kształcą się w Polsce w różnych dziedzinach: prawo, ekonomia, zrządzanie czy historia. Wyraził nadzieję, że po roku nauki zakończonym złożeniem pracy dyplomowej «przydadzą się państwu ukraińskiemu».

Po posiedzeniu komisji politycy PO zorganizowali konferencję prasową. «Jesteśmy zaniepokojeni polityką zagraniczną w kierunku wschodnim polskiego rządu, również inicjatywami przedstawicieli Sejmu, zwłaszcza jeśli chodzi o sytuację i pozycję Polonii na Białorusi» – powiedział rzecznik PO Jan Grabiec.

«Od dłuższego czasu narasta zaniepokojenie środowisk demokratycznych, związanych ze społeczeństwem obywatelskim na Białorusi oraz środowiska mniejszości polskiej na Białorusi prowadzoną przez rząd polityką» – podkreślił Tyszkiewicz.

Jak zaznaczył Telewizja Bielsat, Radio Racja, portal Karta'97 nie mają określonego budżetu na przyszły rok. «Skandaliczną» nazwał politykę rządu wobec Związku Polaków na Białorusi. Jak stwierdził, rozmowy rządu z administracją w Mińsku na temat przyszłości związku odbywały się «za plecami» jego władz. «Nie może być tak, że polska mniejszość na Białorusi, organizacje pozarządowe, wspólne media staną się ofiarą złożoną na ołtarzu ocieplania relacji z Aleksandrem Łukaszenką» – powiedział Tyszkiewicz.

PAP

Prezydent Białegostoku przekazał słodycze

Polskie dzieci na Grodzieńszczyźnie otrzymają świąteczne paczki ze słodyczami od władz Białegostoku. Ma to pokazać – jak mówił prezydent Białegostoku – że pamiętamy o Polakach na Białorusi i chcemy im pomagać.

Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski przekazał 22 grudnia słodycze na ręce prezes nieuznawanego przez białoruskie władze Związku Polaków na Białorusi – Andżelice Borys.

Słodycze znajdują się w kilku dużych pojemnikach; są tam m.in. cukierki, czekolady, batoniki i lizaki. Jak mówiła Andżelika Borys, słodycze w paczkach zostaną rozdane dzieciom uczącym się języka polskiego podczas dorocznej choinki, którą Związek organizuje w styczniu w Grodnie, a uczestniczy w niej ok. 200 osób.

Prezes ZPB powiedziała, że to ważna pomoc, bo dzięki niej to świąteczne spotkanie może się odbyć i mogą w nim uczestniczyć dzieci, «które są Polakami, które uczą się języka polskiego».

Truskolaski powiedział, że miasto pomaga polskim dzieciom na Białorusi już od 10 lat. Oprócz świątecznych paczek, zaprasza je do Białegostoku na wakacje, czy organizuje wyprawki szkolne. Prezydent złożył też życzenia świąteczne wszystkim Polakom mieszkającym na Wschodzie.

Na Białorusi języka polskiego uczy się ok. 13 tys. dzieci i młodzieży – poinformowała PAP Borys. Mówiła, że nauczanie odbywa się w różnych formach – w szkołach: w Grodnie i Wołkowysku, gdzie język polski jest językiem wykładowym, ale też w szkołach społecznych i parafialnych oraz m.in. na kółkach.

PAP



Andżelika Borys i Tadeusz Truskolaski

poranny.pl

Spotkanie opłatkowe u kombatantów

Okres spotkań świątecznych w strukturach Związku Polaków na Białorusi zainaugurowało 7 grudnia w Grodnie spotkanie opłatkowe w Stowarzyszeniu Żołnierzy Armii Krajowej.

Przyjęcie, zostało wydane przez kombatantów AK dzięki pomocy finansowej białostockiej Fundacji na Rzecz Pomocy Dzieciom Grodzieńszczyzny, wspierającej środowisko akowców na Białorusi w ramach projektu «Niezłomni», finansowanego ze środków Senatu RP.

Z okazji podzielenia się opłatkiem z akowcami skorzystali zaproszeni przez prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK mjr Weronikę Sebastianowicz goście ze współpracujących z akowcami na Białorusi organizacji i inicjatyw społecznych oraz z polskich urzędów i instytucji państwowych. Na przyjęcie przybyli między innymi: prawie w pełnym składzie Zarząd Główny ZPB na czele z prezesem Mieczysławem Jaśkiewiczem, prezesi największych oddziałów terenowych ZPB, delegacja Stowarzyszenia Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński na czele z historykiem Leszkiem Rysakiem, wielokrotnym komandorem wypraw polskich motocyklistów na Kresy Wschodnie, a także reprezentacja Fundacji na Rzecz Pomocy Dzieciom Grodzieńszczyzny w składzie: koordynator akcji Fundacji Irena Konon oraz sekretarz Zarządu Fundacji Marina Bućko, prywatnie będąca wnuczką pani major Weroniki Sebastianowicz.

Dowództwo wojskowe Rzeczypospolitej Polskiej było reprezentowane na spotkaniu przez attache obrony RP na Białorusi, pułkownika Arkadiusza Szweca. Kilkuosobową reprezentację na czele z pułkownikiem Krzysztofem Gawędą, szefem Biura Ochrony Informacji, oddelegowała na spotkanie Komenda Główna Straży Granicznej RP. Pogranicznicy przywieźli dla kombatantów i ich rodzin paczki świąteczne, uzbierane dzięki ofiarności funkcjonariuszy Komendy Głównej SG. Niezwykle liczną delegacją przybyli na przyjęcie opłatkowe do akowców dyplomaci z Konsulatu Generalnego RP w Grodnie na czele z konsulem generalnym Jarosławem Książkiem, któremu towarzyszyła małżonka Elżbieta Książek.

Nie zabrakło na spotkaniu także delegacji z Urzędu Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych RP, którego szef Jan Józef Kasprzyk z powodu obowiązków służbowych wprawdzie nie przybył na przyjęcie opłatkowe wieczorem 7 grudnia, ale spotkał się z kombatantami dnia następnego w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia medali «Obrońcy Ojczyzny 1939-1945» i, gdzie minister złożył swoim podopiecznym z Białorusi życzenia z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.


Iness TODRYK-PISALNIK

Kapelan akowców na Białorusi, ks. Andrzej Radziewicz inicjuje modlitwę przed łamaniem się opłatkiem


Iness TODRYK-PISALNIK

Podczas łamania się opłatkiem


Andrzej PISALNIK

Minister Jan Józef Kasprzyk wręcza Kazimierzowi Tumińskiemu imienną szablę oficerską w dowód wdzięczności Rzeczypospolitej Polskiej za bohaterstwo wyróżnionego i za to, że mimo cierpień nigdy nie zdradził Ojczyzny


Andrzej PISALNIK

Szef UDSKiOR Jan Józef Kasprzyk wręcza medal Bronisławie Kurłowicz

Wśród wyróżnionych medalami znaleźli się łączniczki AK w czasie wojny Bronisława Kurłowicz i Irena Popławska, a także byli żołnierze i łagiernicy Edmund Lebiedź oraz ostatni żyjący obrońca Grodna przed Sowietami we wrześniu 1939 roku – 96-letni Kazimierz Tumiński.

Ten ostatni, ze względu na wiek i stan zdrowia, nie mógł przybyć na ceremonię wręczenia medalu, więc minister Kasprzyk osobiście udał się do domu Kazimierza Tumińskiego, gdzie zastał bohatera schorowanego, ale cieszącego się z przybycia wysokiego gościa z Polski.

Minister Jan Józef Kasprzyk wręczył Kazimierzowi Tumińskiemu nie tylko przyznany mu medal «Obrońcy Ojczyzny 1939-1945». Ostatniego żyjącego obrońcę Grodna we wrześniu 1939 roku Urząd Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych RP wyróżnił także imienną szablą oficerską.

Po niezwykle wzruszającej wizycie u Kazimierza Tumińskiego, Jan Józef Kasprzyk w towarzystwie konsula generalnego RP w Grodnie Jarosława Książka i miejscowych Polaków nawiedził groby wybitnych Polaków i polskich żołnierzy na cmentarzach pobernardyńskim i garnizonowym, a także odbył krótką wycieczkę po Grodnie, o którym ministrowi opowiadał działacz ZPB, historyk Józef Porzecki.

Iness Todryk-Pisalnik


Andrzej PISALNIK

Z rąk ministra Kasprzyka medal otrzymuje Edmund Lebiedź

Weterani AK dostali na gwiazdkę samochód

Samochód osobowy i paczki z artykułami żywnościowymi trafią w ręce polskich kombatantów mieszkających na Białorusi. Samochód kupiło Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo. Do akcji włączyło się Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, a także Straż Graniczna.

Uroczystość przekazania darów odbyła się 22 grudnia w Warszawie.

– To mój najszczęśliwszy dzień w życiu – powiedziała prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK na Białorusi major Weronika Sebastianowicz. Wspominała zesłanie na Sybir, czasy głodu i upokorzenia. Jak mówiła, wierzyła jednak, że kiedyś Polska kombatantom pomoże.

– Nie wiem, czy to sen czy prawda, ale mamy takie szczęście, że będziemy mieć samochód – mówiła wzruszona prezes.

Podkreśliła, że większość kombatantów ma 90 lub więcej lat, większość jest przykuta do łóżka. Żeby do nich dojechać, zawieźć do szpitala, czy też odwiedzić polskie groby – do tego potrzebny jest samochód. Do tej pory stowarzyszenie samochód musiało pożyczać, teraz będzie mieć swój.

Na Białoruś trafią także paczki z artykułami spożywczymi.

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch powiedział, że akcja pomocowa to kontynuacja działań zapoczątkowanych przez jego poprzedników: Władysława Stasiaka i Aleksandra Szczygłę.

Podkreślił, że żołnierze Armii Krajowej to świadkowie historii, polscy bohaterowie. Zaznaczył, że pomoc materialna to jedno, liczy się jednak też pamięć. To, jak mówił, dla tych ludzi jest ważne.

Wiceprezes zarządu PGNiG Janusz Kowalski podkreślił, że spółka pomaga zarówno kombatantom w kraju, poprzez na przykład opłacanie rachunków za gaz, ale także za granicą.

– Jest to pewnego rodzaju rachunek wdzięczności i pamięci – mówił. Prezes Stowarzyszenia Odra-Niemen, inicjatora całej akcji, Ilona Gosiewska powiedziała, że starania o samochód dla kombatantów trwały osiem lat. Na Białoruś trafią także paczki z artykułami spożywczymi.

IAR



Twitter/Kancelaria Prezydenta

Prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK na Białorusi mjr Weronika Sebastianowicz odebrała samochód z darami dla kombatantów

«Urok nadniemeńskiej ziemi» w Białymstoku

– Rzeka Niemen nie jest polska, litewska, czy białoruska. Niemen jest nasz wspólny. Choć dzielą nas granice, to rzeka i jej piękno łączy nas, powodując, że jesteśmy razem – opisywał temat wystawy «Urok nadniemeńskiej ziemi» Gennadiusz Picko, prezes Towarzystwa Plastyków Polskich przy Związku Polaków na Białorusi. Wernisaż wystawy odbył się 15 grudnia w Pałacu Branickich w Białymstoku.

Dwudziestu artystów, dwadzieścia obrazów i jeden temat – rzeka Niemen. Tylko, że «Niemen» jako słowo uniwersalne, które nie ogranicza twórcy, lecz daje mu nieskrępowaną możliwość dowolnej interpretacji tematu. Kilku malarzy potraktowało temat wprost i pokazało swoje pejzaże. Jedne – realistyczne, pełne zieleni i barw. Na innych rzekę przykryła mgła, pokazując jej liryczność i tajemnice.

Rzeka Niemen to też źródło życia dla terenów, przez które płynie. Dlatego też na obrazach widzimy urokliwe budynki z okolic Grodna, kwiaty z nadniemeńskich łąk, zwierzęta, ludzie, których pewnie można tam spotkać, ale też różne abstrakcyjne postacie i miejsca.

– To wystawa zbiorowa artystów Towarzystwa Plastyków Polskich, działającego przy Związku Polaków na Białorusi. Swoje prace pokazują tu uznani malarze, ale też ci, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę ze sztuką. Po tych pierwszych wiemy czego możemy się spodziewać, stąd ta elegancja, lekkość, czy zwiewność w ich obrazach. Ci młodsi jeszcze szukają swojej drogi artystycznej. To dlatego niektóre z prac są tak zdecydowanie namalowane, są mocniejsze w kompozycji i wyrazie – opowiada Alicja Matuk, historyk sztuki z Grodna.

– Ta wystawa pokazywana była już w Grodnie i podbiałostockim Supraślu. Za każdym razem staramy się, by była trochę inna. Jako, że jej twórcami jest duża grupa artystów, to za każdym razem możemy pokazać kilka nowych obrazów, tak by móc zaskoczyć widza – dodaje Gennadiusz Picko.

Artyści zaskoczyli swoich gości tym razem nie tylko obrazami. W świat nadniemeńskiej przyrody wprowadzili ich najpierw muzycy z Projektu Autorskiego grodzieńskiej śpiewaczki i autorki piosenek Tatiany Sołowiowej. Delikatny śpiew wokalistki, szemrzące werble i dźwięczne dzwonki stworzyły momentalnie wyjątkową atmosferę.

Wystawy artystów – indywidualne, ale też grupowe – skupionych wokół Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB to już stały element pejzażu kulturalnego Białegostoku. Twórcy bardzo dobrze poczuli się w XVII-wiecznym Pałacu Branickich, najważniejszym zabytku Polski północno-wschodniej i jednocześnie siedzibie Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

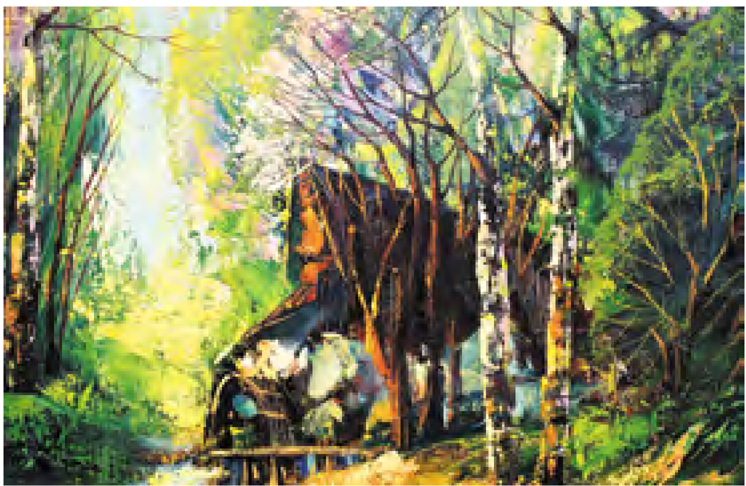
Wystawa «Urok nadniemeńskiej ziemi» jest dostępna do zwiedzania nieodpłatnie w ciągu miesiąca w godzinach pracy Biblioteki Głównej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Wojciech Więcko


Wojciech WIĘCKO

Gości wernisażu witają: Gennadiusz Picko, prezes TPP przy ZPB i Alicja Matuk, historyk sztuki


Wojciech WIĘCKO


Wojciech WIĘCKO


Ludmiła BURLEWICZ

Podczas wspólnego śpiewania kolęd z chórem «Tęcza» w Mińsku

Spotkania opłatkowe w oddziałach ZPB

Prawie codziennie w którymś z oddziałów terenowych Związku Polaków na Białorusi, bądź działających przy ZPB stowarzyszeń z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia odbywają się spotkania opłatkowe. W miarę możliwości starają się na nie dotrzeć przedstawiciele zatwierdzonego po ostatnim Zjeździe ZPB Zarządu Głównego organizacji.

17 grudnia okazję do połamania się opłatkiem i złożenia życzeń na zbliżający się 2017 rok mieli Polacy, zrzeszeni w Oddziale ZPB w Brześciu.

Programem artystycznym, na który złożyło się śpiewanie polskich kolęd, uświetnili spotkanie opłatkowe działaczy ZPB w Brześciu uczniowie tutejszej Szkoły Społecznej. Po koncercie, który wprowadził obecnych na spotkaniu w podniosłą świąteczną atmosferę, wszystkim zgromadzonym w imieniu Zarządu Głównego organizacji złożyła życzenia prezes Oddziału ZPB w Lidzie Irena Biernacka. Świąteczne życzenia złożył Polakom Brześcia też obecny na spotkaniu konsul RP w Brześciu Stanisław Szypulski. Instytucja, którą reprezentował, czyli Konsulat Generalny RP w Brześciu, sfinansował spotkanie opłatkowe działaczy ZPB w mieście nad Bugiem, za co Zarząd Oddziału ZPB w Brześciu składa polskiej placówce konsularnej serdeczne podziękowanie.

Dzięki gościnności Domu Katechetycznego przy kościele pw. św. Wacława 18 grudnia spotkanie opłatkowe zorganizowali Polacy, zrzeszeni w Oddziale ZPB w Wołkowysku. Zarząd Główny ZPB był na spotkaniu reprezentowany przez prezes Andżelikę Borys i członka Zarządu Głównego Andrzeja Poczobuta.

Na program artystyczny spotkania złożył się występ młodzieżowego chóru kościelnego, a także występy dzieci z klas początkowych Polskiej Szkoły w Wołkowysku oraz młodzieży z klas maturalnych tejże szkoły. Tradycyjnie uczestnikami spotkania w Oddziale ZPB w Wołkowysku stali się rodzice, uczących się w Polskiej Szkole dzieci. Wielu z nich nie afiszuje swojej przynależności bądź sympatii do działającego w podziemiu ZPB, ale chętnie wspiera działalność największej polskiej organizacji na Białorusi.

Spotkania opłatkowe odbyły się już także w Oddziale ZPB w Grodnie, w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Grodnie i niektórych innych oddziałach ZPB bądź działających przy organizacji stowarzyszeniach.


Jerzy CZUPRETA

Prezes ZPB Andżelika Borys dzieli się opłatkiem z dziećmi podczas spotkania opłatkowego w Wołkowysku


Natalia GOŁUBOWSKA

Przemawia konsul RP w Brześciu Stanisław Szypulski podczas spotkania opłatkowego w Brześciu

Tak się składa, że przyjęcia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku organizują w tych dniach także polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne, między innymi w Mińsku i Grodnie.

Z inicjatywy Ambasadora RP na Białorusi Konrada Pawlika spotkanie wigilijne, na które zostali zaproszeni reprezentanci działających w mińskim okręgu konsularnym polskich organizacji, odbyło się w białoruskiej stolicy. Obok delegacji ZPB na czele z wiceprezes ZPB i prezes Oddziału ZPB w Mińsku Heleną Marczukiewicz, zaproszenie ambasadora przyjęli reprezentanci organizacji «Poloniczka», chóru «Cantus Cordis», a także działacze z oddziałów terenowych ZPB z Mołodeczna, a także z obwodów witebskiego, homelskiego i mohylewskiego.

Witając gości, obecnych na przyjęciu wigilijnym, ambasador Konrad Pawlik przypomniał zgromadzonym o porozumieniach i współpracy polsko-białoruskiej, pogłębiającej się między innymi dzięki wysiłkom, podejmowanym przez polską dyplomację. Szef polskiej misji dyplomatycznej na Białorusi pogratulował Helenie Marczukiewicz objęcia funkcji wiceprezesa w Związku Polaków na Białorusi. Ona sama zaś, wyraziła nadzieję na jeszcze lepszą niż dotychczas współpracę w nadchodzącym roku między kierowanym przez nią oddziałem ZPB, a polską placówką dyplomatyczną w Mińsku.

Po wystąpieniach gospodarzy i gości spotkania, a także wspólnej modlitwie i śpiewaniu kolęd razem z chórem «Tęcza» (kier. Tatiana Wołoszyna) nadszedł czas na tradycyjne dzielenie się opłatkiem i składanie indywidualnych życzeń na nadchodzący Nowy Rok.

Natalia Gołubowska z Brześcia, Maria Tiszkowska z Wołkowyska, Ludmiła Burlewicz z Mińska

Obchody 430. rocznicy śmierci Króla Polski Stefana Batorego

Mszą świętą w grodzieńskiej bazylice katedralnej zakończyły się dwudniowe uroczystości z okazji 430. rocznicy śmierci jednego z najwybitniejszych władców w dziejach Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego – z Bożej łaski Króla Polski, Wielkiego Księcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego, Kijowskiego, Wołyńskiego, Podlaskiego, Inflanckiego, a także Księcia Siedmiogrodzkiego, Jego Królewskiej Mości Stefana Batorego, zmarłego w Grodnie 12 grudnia 1586 roku.

Nabożeństwo w katedrze pw. św. Franciszka Ksawerego w intencji Króla Stefana Batorego celebrował osobiście biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz.

Ekscelencja powitał obecnych w katedrze organizatorów obchodów rocznicy śmierci Stefana Batorego w umiłowanym przez monarchę grodzie nad Niemnem – władze Fundacji «Hussar», przebranych za rycerzy i szlachtę z XVI stulecia uczestników Grupy Rekonstrukcji Historycznej «Chorągiew Hetmana Stanisława Żółkiewskiego» oraz pracowników i administrację Grodzieńskiego Państwowego Muzeum Historyczno-Archeologicznego.

Na nabożeństwie obecni byli także przedstawiciele dyplomacji polskiej, na czele z konsulem generalnym RP w Grodnie Jarosławem Książkiem, dyplomaci litewscy, węgierscy i nawet rumuńscy, gdyż Stefan Batory, Węgier z pochodzenia, urodził się w krainie leżącej współcześnie w granicach Rumunii.

O życiu Jego Królewskiej Mości Stefana Batorego, o jego wybitnych osiągnięciach i dokonaniach, jako władcy, wodza wojennego i dyplomaty Jego Ekscelencja Aleksander Kaszkiewicz opowiedział w okolicznościowym kazaniu.

Mszę świętą w intencji Stefana Batorego poprzedził przemarsz przez centrum Grodna – od zamków królewskich do katedry – uczestników obchodów rocznicy śmierci Króla, przebranych w stroje z epoki, w której żył i królował Stefan Batory.

Grodnianie, obserwujący skrzydlatych husarzy oraz rycerzy szesnastowiecznych, maszerujących ulicami ich miasta entuzjastycznie klaskali na widok barwnego przemarszu i dzielili się spostrzeżeniami, iż tego typu przedstawienia w królewskim mieście powinny być organizowane jak najczęściej, gdyż mają znaczenie nie tylko edukacyjne, lecz także potrafiłyby zwabić do Grodna większe rzesze turystów, spragnionych poznania historii dziejów grodu nad Niemnem w okresie jego rozkwitu, który przypadł akurat na okres królowania Stefana Batorego.

Dnia poprzedzającego przemarsz i nabożeństwo husarze z Chorągwi Hetmana Stanisława Żółkiewskiego dawali na terenie Nowego Zamku pokazy walki na szablach, a także demonstrowali między innymi zbroję, którą nosili husarze, walczący w ciężkich husarskich skrzydlatych chorągwiach.

Andrzej Pisalnik


Iness TODRYK-PISALNIK



Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK



belsat.eu



belsat.eu

Nuncjusz Apostolski organizuje wizytę papieża

Nuncjusz apostolski na Białorusi abp. Gabor Pintera zapowiedział, że priorytetem jego pracy w Mińsku jest organizacja wizyty papieża Franciszka. Poinformował o tym dziennikarzy 13 grudnia, przed ceremonią złożenia listów uwierzytelniających Aleksandrowi Łukaszence.

«Dla mnie jest to zadanie priorytetowe. Będziemy pracować nad organizacją wizyty Papieża na Białorusi, ale na razie nie mogę się wypowiadać odnośnie terminów i programu», – cytuje słowa Abp. Gabora rządowa agencja informacyjna BelTA.

Hierarcha podkreślił, że z optymizmem patrzy na perspektywy rozwoju stosunków między Watykanem a Białorusią. «Z niecierpliwością wręcz patrzę w przyszłości» – powiedział Nuncjusz Apostolski.

Gabor Pinter jest na Białorusi od czterech miesięcy. Zdążył – jak sam mówi, poznać wielu mieszkańców Białorusi.

«Białorusini są bardzo pokojowo nastawionym narodem, to ludzie, którzy dążą ze wszystkich sił do nawiązania jak lepszych relacji ze wszystkimi sąsiadami» – powiedział przedstawiciel Watykanu. Jego zdaniem, cele te pokrywają się z celami, jakie stawia sobie Watykan.

Aleksander Łukaszenka również ma nadzieje na zacieśnianie współpracy z Watykanem.

«Dla nas Watykan to szczególny partner w dialogu międzynarodowym. Jest między nami wyjątkowe zrozumienie i zaufanie, zarówno ze zwierzchnikami Kościoła katolickiego, i osobiście z Jego Świątobliwością Franciszkiem»– powiedział dyktator.

Aleksander Łukaszenka jest przekonany, że nowa dwustronna współpraca Nuncjusza Apostolskiego Gabora Pintery umocni jeszcze bardziej tę przyjaźń.

Kresy24.pl



Julia BARYŁO

W Mińsku wyświetlono film o Chrzcie Polski

Pokaz filmu dokumentalnego «Krzyż i Korona», opowiadającego o Chrzcie Polski, odbył się 15 grudnia w mińskim kinie «Centralny». Pokaz filmu zorganizowała Ambasada RP w Mińsku z okazji obchodzonego w tym roku 1050-lecia Chrztu Polski.

Film dokumentalny «Krzyż i Korona» został nakręcony przez reżysera Zdzisława Cozaca. Artysta pokazał na ekranie postacie historyczne, które przyczyniły się do chrystianizacji ziem polskich – Mieszka I oraz Bolesława I Chrobrego. W czasach ich panowania Polska znalazła się i utrwaliła jako państwo i społeczność narodowa w kręgu zachodniej cywilizacji chrześcijańskiej.

Jak zauważył przedstawiciel Ambasady RP w Mińsku Michał Chabros, film «Krzyż i Korona» jest niezwykle atrakcyjny w odbiorze, gdyż łączy bogate tradycje polskiej dokumentalistyki i współczesne technologie. «Pradawne wydarzenia są pokazane w filmie tak realistycznie, że chce się nad nimi rozmyślać, zagłębić się w historię, zastanowić się nad doniosłością pokazanego w filmie okresu w kształtowaniu się Polski jako państwa» – mówił dyplomata.

Film «Krzyż i Korona» zaczyna się od sceny chrztu polskiego księcia Mieszka I, od czego zaczął się trwały proces chrystianizacji ziem polskich. Widz widzi na ekranie rekonstrukcje wydarzeń sprzed ponad tysiąca lat, nakręcone z wykorzystaniem współczesnych technologii filmowych. Te sceny są przeplatane z wypowiedziami historyków, tłumaczących kontekst i znaczenie obserwowanych przez widza wydarzeń.

Z historią Chrztu Mieszka I do dzisiaj wiąże się dużo zagadek. Powszechnie uważa się, iż wydarzenie to miało miejsce w 966 roku. Naukowcy wciąż nie mają jednak pewności co do miejsca, w którym się odbył Chrzest. Nie wiedzą też o motywacji, jaką się kierował polski książę, przyjmując ten sakrament.

Mieszko I, przyjmując Chrzest tylko zainicjował chrystianizację ludności na ziemiach polskich. Za jego panowania Chrzest przyjęły jednak tylko najwyżsi dostojnicy (arystokracja) w księstwie Polan. Sprawę swojego ojca kontynuował pierwszy koronowany król Polski Bolesław I Chrobry. Władca ten domagał się, aby pogaństwa na rzecz Chrześcijaństwa zrzekli się jego poddani z najniższych nawet warstw społecznych. Jako apogeum tego procesu widzimy w filmie scenę koronacji Bolesława I Chrobrego, symbolizującą powstanie Państwa Polskiego, od początku istnienia osadzonego w kręgu zachodniej chrześcijańskiej tradycji i kultury.

Ludmiła Burlewicz i Julia Baryło z Mińska


Iness TODRYK-PISALNIK

Koncert Bajkowy w Konsulacie

Z okazji zbliżających się Mikołajek Konsulat Generalny RP w Grodnie zorganizował 3 grudnia Koncert Bajkowy dla dzieci polskich z Grodzieńszczyzny.

Na zaproszenie konsula generalnego Jarosława Książka, który wcielił się w rolę św. Mikołaja, do sali multimedialnej KG RP w Grodnie przybyło około dwustu dzieci z różnych rejonów obwodu grodzieńskiego. Mali goście dotarli między innymi z takich miejscowości, jak Lida, Wołkowysk, Raduń i Bieniakonie.

Dzięki możliwościom Sali multimedialnej zgromadzone na niej dzieciaki mogły posłuchać najbardziej popularnych piosenek z najpiękniejszych bajek, ekranizowanych przez wytwórnię Walta Disney'a w postaci filmów fabularnych i kreskówek. Partie wokalne wykonywane były na żywo przez zawodowych piosenkarzy z warszawskiego Zespołu Muzycznego «Dur-Moll».

Artyści zaproponowali dzieciakom także udział w konkursie na najlepszą znajomość bohaterów disnejowskich bajek. Zwycięzcy konkursu otrzymywali prezenty i upominki z rąk przebranego za św. Mikołaja konsula generalnego.

Po zakończeniu koncertu z udziałem profesjonalnych artystów, wdzięczni widzowie poprosili gospodarzy o pozwolenie na zaprezentowanie swoich zdolności artystycznych. Na scenę wychodziły młode talenty z różnych miejscowości. Dzieciaki, uczące się języka polskiego przy parafiach w Lidzie, przekazały organizatorom koncertu w prezencie dekoracje choinkowe, zrobione przez nich własnoręcznie podczas warsztatów rękodzieła specjalnie zorganizowanych z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Iness Todryk-Pisalnik


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK

GŁOS znad Niemna

Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ

e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»